

Drobiny. Bo jest taki czas — kamyczek

Od autora: Ramy Zaśrodkowania #23 (nie zdążyłam w terminie, dlatego - poza konkursem)

Uśmiecham się do lustra, nawilżam wargi miodem. Pachnie
żywicą, grzybami i przyprawą korzenną. Uszka nabierają
rumieńców w barszczu jak dziecko przyłapane
na gorącym uczynku. Po raz kolejny

upewniam się – wszystko jest na swoim miejscu: groch,
kapusta, śliwki, ryby, mak, kilka jabłek i orzechy
uchodzące za symbol szczęścia.

Zawieszam wzrok na choince pełnej sznurów, lampek, bombek
– rozsrebrzonych jak moje włosy. Anielskie chóry
budzą pierwszą gwiazdę. *Do szopy, hej pasterze,
do szopy, bo tam cud!*

*

Łamiemy się opłatkiem, a myśli biegną do domu na obrzeżach
miasta, gdzie już tylko chłodne ściany, zamróz. *Cicha noc,
Święta noc, pokój niesie ludziom wszem...* Szron coraz
bardziej przywiera do szyby, układając się w serca
i księżyce, niby pierniki w foremce obok. Dzieci

z wypiekami na twarzy oglądają prezenty. Uśmiecham
się ciepło, widząc radość w ich oczach. Bo jest taki
czas, kiedy można odsunąć od siebie troski,
zaszyć świerkową igłą.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

kamyczek, dodano 24.12.2016 08:29

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.